

## ŚWIADCZYĆ – JAK I O CZYM?

Ks. Henryk Witczyk

Temat świadectwa jest tak często podejmowany w Piśmie Świętym, że należało mu poświęcić kolejny numer „Verbum Vitae”. Z uwagi na swą treść nosi on tytuł: „Świadczyć – jak i o czym?” Zawarte w nim artykuły dotyczą przede wszystkim samego modelu dawania świadectwa przez Boga i przez ludzi. Ale odnoszą się także do tego, co w każdym świadectwie jest najważniejsze, a mianowicie do jego treści nadprzyrodzonej, w której odsłania się misterium samego Boga.

Numer rozpoczyna artykuł ks. Łukasza Florczyka dotyczący tekstu Joz 24,1-28, w którym jest mowa o wyjątkowym świadku, a mianowicie o kamieniu, który ma świadczyć o odnowieniu przymierza między Bogiem a ludem Izraela w Sychem. Okazuje się, że kamienie były istotne w życiu mieszkańców Kanaanu. Odgrywały one także rolę świadków ważnych wydarzeń w historii narodu wybranego oraz niosły ze sobą konkretne przesłanie dla ludzi i przyszłych pokoleń. Takim świadkiem – pełniącym funkcję osoby trzeciej – był właśnie wielki kamień, który Jozue umieścił pod terebintem w Sychem. Miał on przypominać Izraelitom o cudownych interwencjach Jahwe w dziejach narodu wybranego, o pięknych deklaracjach, które złożyli Izraelici wobec Boga (przede wszystkim chodziło o odrzucenie kultu obcych bóstw i przestrzeganie przepisów Prawa, co miało zagwarantować Boże błogosławieństwo), oraz o odnowionym przymierzu. „Kamień ten

– jak wyjaśnia ks. Florczyk – miał także świadczyć przeciwko ludowi, aby ten nigdy nie wyparł się swojego Boga. Umieszczenie pamiątkowego głazu pod terebintem miało także chronić przed jakąkolwiek próbą przyszłego zaniegowania zaistniałego wydarzenia w Sychem. Warto także zaznaczyć, iż archeolodzy odkryli w tym miejscu wielki wapienny kamień, który mógłby być identyfikowany z tym opisanym w Joz 24,26-27”.

Z kolei ks. Wojciech Węgrzyniak bada trzy szeroko dyskutowane aspekty świadectwa w Księdze Psalmów. Związane są one z obecnością terminu עֵדוּת – *‘ēdūt* w tytułach psalmów (Ps 60,1; 80,1), z rozumieniem pojęcia „świadek” w Ps 89,38 oraz z tłumaczenia terminu עֵדוּת *‘ēdūt* w Ps 119, który – jego zdaniem – jest terminem technicznym odnoszącym się do świadectwa i tak winien być zawsze przekładany. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że występujące w tytułach psalmów słowo *ēdūt* jest niezależną ich częścią i należy je tłumaczyć jako „świadectwo”. Natomiast w Ps 89,38 „świadek” to oczekiwany Mesjasz, a nie tęcza, słońce, księżyc, tron czy Bóg, jak sugeruje wielu egzegetów. „Interpretując postać świadka w Ps 89 w kluczu mesjańskim i prorockim, pisze ks. Węgrzyniak, otrzymujemy następujący sens: «Bóg zawarł przymierze z Dawidem i jego potomstwem. Ono będzie trwać wiecznie». Paradoksalnie jednak teraz Pomazaniec Pański cierpi i jest odrzucony. Mówi o tym koniec III Księgi Psalterza (Ps 89,39-52), tak jakby redaktor chciał przekazać, że doświadczeniem obecnego czasu jest dramat pozornej niewierności Boga. Doświadczenia obecnego czasu nie mogą jednak przekreślić tego, co Bóg postanowił. Świadkiem Bożej wierności jest Mesjasz. Na razie ukryty w obłokach, ale przyjdzie, gdy nastąpi pełnia czasów”.

Wiele światła na rozumienie ważnego przykazania: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu” (Wj 20,16; Pwt 5,20) rzuca artykuł ks. Andrzeja Demitrowa. Autor patrzy na nie przez pryzmat Księgi Przysłów, czyli odnosząc się do procesu kształcenia i formowania poprzez sentencje i przysłowia, które przyczyniały się do ukształtowania właściwych postaw.

Zastanawia fakt, jak często w Księdze Przysłów nawiązują się do potrzeby składania prawdziwych zeznań i zarazem przestrzega przed fałszywym świadectwem. Świadek fałszywy budzi odrazę u Pana (Prz 6,16), a świadek mówiący prawdę jest Jego upodobaniem (Prz 12,22). Wargi świadka prawego trwać będą wiecznie (Prz 12,18), a on sam „będzie na zawsze mówił” (Prz 21,28b). Co więcej „świadek uczciwy ratuje dusze” (Prz 14,25), czyli życie niewinnych ludzi. A świadek fałszywy zostanie ukarany, i „nie ocali się”. Komentując to wyrażenie, autor pisze niezwykle trafnie: „Jeśli ktoś zaczyna kłamać, wkracza na drogę bez wyjścia. Nie da się tylko raz skłamać, ponieważ kłamstwo człowieka pociąga kolejne zafalszowanie i nigdy się już nie wyjdzie z tego zapętlenia. W ten sposób kłamstwo jest jak wyłom w tamie, którego nie da się zakleić, i który ostatecznie prowadzi do nieuniknionej katastrofy”. Tą katastrofą jest śmierć fałszywego świadka, a nie człowieka, którego chciał zgubić (Prz 19,9; 21,28a). Przysłowie zapisane w 25,18 porównuje ją do tragicznej śmierci na polu walki: „Młot i miecz, i strzała ostra, tak człowiek składający przeciw swemu bliźniemu świadectwo fałszywe”. Tym samym podkreśla się, że mowa kłamliwego świadka jest bardziej szkodliwa i groźniejsza niż wszystkie broń zebrana razem, ponieważ uderza ona i niszczy zarówno życie człowieka, który jest ofiarą kłamstwa, jak i tego, który kłamie.

Temat osoby składającej świadectwo pojawia się także w Księdze Syracha. W słynnej *Pochwale ojców* odnosi się on do osoby Aarona (Syr 45,17). Brat Mojżesza – jak celnie zauważa s. Judyta Pudełko – zostaje tam określony jako ten, który ma „nauczać Jakuba świadectwo” (διδάξει τὸν Ἰακώβ τὰ μαρτύρια). Taka wypowiedź nie pojawia się w innych tekstach dotyczących Aarona w Biblii. Po przebadaniu kontekstu tej wypowiedzi, czyli całej pochwały Aarona (Syr 45,6-22), a następnie po dokonaniu porównania wersji tekstualnych Syr 45,17 autorka artykułu szuka, jakie znaczenie ma zastosowany w 45,17 termin „świadectwo”. Podejmuje analizę porównawczą tego wersetu z innymi wypowiedziami dotyczącymi historii Aarona i przymierza synajskiego oraz niezależnymi od

niej. W końcu wypowiedź dotycząca „świadcstwa” Aarona zostaje osadzona w czasach Syracha i tłumacza greckiej wersji księgi. Jak się okazuje, dla zrozumienia roli Barona jako „nauczającego świadectwa” wg Syr 45,17 staje się przedstawienie funkcji i znaczenia powygnaniowego arcykapłana. To właśnie w tym okresie tylko „pozostała księga Prawa i świątynia – pisze s. Pudełko – jako gwarantujący wierność przymierzu odpowiednik świadectwa. Stąd Aaron jako „nauczyciel świadectw” to obraz misji kapłanów, a zwłaszcza arcykapłana, skoncentrowanej na zachowaniu więzi ludu wybranego z Bogiem. Potwierdza to inny tekst księgi, ukazujący niepowtarzalną bliskość między Bogiem a Jego kapłanami”. I dodaje, że w świetle Syr 7,29-31 „miłość Boga, najważniejsze przykazanie Prawa, realizuje się w szacunku, trosce, uznaniu autorytetu Jego kapłanów. Arcykapłan Świątyni Jerozolimskiej poprzez szczególny i nieodwołalny wybór Boga posiadał z Nim wyjątkową więź, a zarazem świadomość świętości Boga. Stąd nauczanie świadectw to nie tylko przekaz prawdy o przymierzu, ale bycie widocznym znakiem tego przymierza”. Dlatego w rozumieniu Księgi Syracha urzędujący arcykapłan, którego protoplastą i wzorem jest Aaron, to jedyny pośrednik między Bogiem i ludem, znak trwającego przymierza, osoba odpowiedzialna za przekazywanie świadectw, czyli Słowa Bożego, którego treścią są wymagania wynikające z przymierza zawartego z Bogiem na Synaju.

Przywołane wyżej artykuły uświadamiają nam, że Izraelici niezwykle poważnie traktowali czynność składania świadectwa czy bycia świadkiem. A to dlatego, że – jak naucza między innymi prorok Deutero-Izajasz – cały Lud Przymierza został powołany przez Boga do dawania o Nim świadectwa wobec nieznanających Go pogan. Jednak Izrael w pewnym momencie swej historii sprzeniewierzył się temu powołaniu, o czym pisze ks. Wojciech Pikor, analizując tekst Iz 43,8-13, który stanowi ważny moment w procesie sądowym. Oto Jahwe prowadzi ten proces z obcymi narodami i czczonymi przez nich bogami. Ale w trakcie tego procesu dochodzi do niezwykle zaska-

kującego zwrotu akcji: Izrael z pozycji świadka Jahwe sam staje się oskarżonym przez Boga o odrzucenie powołania do bycia Jego świadkiem. Badając tekst prorocki, autor artykułu próbuje wskazać przyczyny, które według Deutero-Izajasza doprowadziły do załamania się Izraela w roli świadka Boga, historii i stworzenia, który stał się ślepy i głuchy wobec Jahwe. „Gdzie leży przyczyna głuchoty i ślepoty Izraela? W Iz 48,8 niesłuchanie ze strony swego ludu Pan Bóg denuncjuje słowami: „Nie słyszałeś, nie poznałeś, twoje uszy nie były otwarte, ponieważ byłeś wiarołomny (*bāḡad*) i zbuntowany (*pāšāʿ*)” – wykazuje autor artykułu. Najważniejszym jednak przesłaniem proroka jest orędzie o tym, że Bóg pomimo niezdolności Izraela do bycia Jego świadkiem nie rezygnuje z objawienia się światu! Ale swoim świadkiem czyni postać, którą nazywa swoim „Sługą”. Ten Sługa Jahwe nie tylko doprowadzi świat do poznania prawdy o Bogu, ale również usprawiedliwi Izrael i inne narody, stając się „przymierzem ludu”. A będzie to możliwe dlatego, że Jego posłuszeństwo wobec woli Boga osiągnie szczyty doskonałości, o czym mówią w zasadzie wszystkie pieśni, w których prorok zarysowuje jego tożsamość i dramatyczne dzieje. Ale, jak wnikliwie zauważa ks. Pikor, „kontrast między Sługą Jahwe a Izraelem sprowadza się nie tylko do kwestii posłuszeństwa, ale również objawia się na płaszczyźnie otwartości na nowość, jaką niesie ze sobą słowo (objawienie) Jahwe. Z tego powodu Pan Bóg apeluje do ludu, by «nie wspominał wydarzeń minionych, nie rozważał rzeczy dawnych» (43,18), gdyż «oto [Bóg] czyni rzecz nową, teraz pojawia się» (43,19a). Świadek ma pamiętać o przeszłych zdarzeniach, gdyż one są podstawą jego świadectwa. Percepcja przeszłych wydarzeń nie ma ograniczyć się tylko do ich „zobaczenia” i „usłyszenia”, lecz ma prowadzić do odkrycia ich znaczenia, by móc o nich mówić wobec innych, jak również w ich świetle rozpoznawać działanie Boga w teraźniejszości i przyszłości. [...] Misja Sługi Pańskiego wykracza jednak poza doraźne oczekiwania Izraela, gdyż w osobie swego Sługi Jahwe chce doprowadzić do końca swój pierwotny, wpisany w dzieło stworzenia, zamysł przymierza

ze światem. Historycznie ten plan manifestował się w Jego związku z Izraelem, który jednak swoim nieposłuszeństwem uczynił siebie istotowo niezdolnym do przyjęcia daru Bożego życia, a tym samym do dania świadectwa, które przybliżyłoby inne narody do prawdy o Jahwe. Ta zbawcza inicjatywa Boga znajdzie swoje spełnienie dzięki ofierze reparacyjnej Sługi Jahwe (por. 53,10) «usprawiedliwiającego wielu» (53,11). W osobie Sługi wcieli się i urzeczywistni przymierze, do którego Bóg zaprasza wszystkich ludzi”.

Kolejny artykuł poświęcony jest Bogu, którego prorok Malachiasz przedstawia w roli świadka: „Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię prędko jako świadek (מִמְהָרָה – *‘ēd mēmahēr*) przeciw uprawiającym czary i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom, i oszukującym robotnika na wynagrodzeniu, [uciskającym] wdowę i sierotę, i przeciw tym, co gnębią przybyszów, a Mnie się nie lękają – mówi Pan Zastępów” (3,5b). Badając ten tekst na tle żydowskiej tradycji biblijnej, międzytestamentalnej i rabinicznej, ks. Arnold Zawadzki precyzuje, na czym polega charakterystyczna rola „świadka”. Według autora badane „teksty ukazują, że instytucja świadka nie ograniczała się do czujności nad integralnością przymierza i – w przypadku jego złamania – do złożenia oskarżenia na winowajcę. Świadek w imieniu Boga brał na siebie również ciężar wykonania kary, skupiając w swojej osobie funkcję strażnika, oskarżyciela i kata. I ponosił za to osobistą odpowiedzialność”. Ostatecznie dochodzi do wniosku, że poprzez nawiązanie do deuteronomistycznej instytucji świadka, gwarantującego przestrzeganie przymierza synajskiego, obraz świadka (także w roli wykonawcy wyroku) zastosowany przez Malachiasza w odniesieniu do Boga *implicite* wskazuje na kryzys tożsamości religijnej i tych instytucji skupionych wokół świątyni, które miały tę tożsamość strzec i ją pielęgnować. Obraz Boga „prędkiego Świadka”, który przybywa do swej świątyni, żeby wykonać wyrok na łamiących przymierze i zainaugurować definitywną erę sprawiedliwości, jest odpowiedzią, jakiej prorok udziela wątpiącym w Bożą sprawiedliwość. Jak trafnie konklu-

duje ks. Zawadzki: „Podwójne podkreślenie szybkości (Ml 3,1b.5b) ma wydzwięk retoryczny i perswazyjny. Warto bowiem zauważyć, że czwarta z sześciu dysput Księgi Malachiasza (Ml 2,17-3,5), do której należy Ml 3,5, zaczyna się od pytania o Bożą sprawiedliwość. „Gdzież jest Bóg, sprawiedliwy sędzia?” (Ml 2,17d). Podkreślając szybkość działania, prorok pragnie przekonać adresatów, że w dobie kryzysu tożsamościowego i instytucjonalnego, kiedy poszukiwano fundamentów odbudowy jedności religijnej i politycznej, Bóg nadal czuwa nad Izraelem jako świadek i ma zamiar bezzwłocznie wywiązać się ze swego zadania”.

Część poświęconą Nowemu Testamentowi otwiera artykuł ks. Mirosława Wróbla o roli świadectwa Jana Chrzciciela. Aktywność tego proroka znad Jordanu będącego poprzednikiem i świadkiem Mesjasza zostaje ukazana w szerszym kontekście, jakim jest cała Ewangelia św. Jana. Autor artykułu słusznie podkreśla, że świadectwo Jana Chrzciciela jest mocno związane ze świadectwem Ojca, świadectwem samego Syna i świadectwem Ducha Świętego. To dlatego ma ono fundamentalne znaczenie dla zrozumienia teologicznego i egzystencjalnego orędzia tej Ewangelii o Jezusie jako Mesjaszu i Synu Bożym. W przypadku świadectwa Jana Chrzciciela możemy obserwować pewien proces: „Jan w swoim świadectwie – pisze ks. Wróbel – ukazuje drogę od widzenia fizycznego do spojrzenia duchowego, które prowadzi go do wyznania wiary: „On jest Synem Bożym” (J 1,34). Drogę tę widać w sposobie patrzenia Jana na Jezusa. Najpierw jest to patrzenie fizyczne, co wyraża użycie czasownika βλέπω w J 1,29. Przechodzi ono w trwały ogląd wyrażony przez czasownik θεάομαι w formie *perfectum* w J 1,32 oraz w kontemplację dostrzegającą obecność w Jezusie Ducha Świętego – wyrażoną przez czasownik ὁράω w J 1,34. Świadectwo Jana Chrzciciela przechodzi drogę od zewnętrznego patrzenia do głębokiej kontemplacji wiary. W czwartej Ewangelii problematyka wiary jest ściśle połączona z zagadnieniem świadectwa”. To ważna konstatacja, ponieważ pokazuje prawdziwe źródło wiary w Jezusa z Nazaretu jako

Mesjasza i Syna Bożego. Jest nim świadectwo proroka posłanego przez Boga i pozostającego w silnej więzi z Nim, dzięki której może kontemplować obecność i działanie Ducha Świętego w Jezusie. To właśnie przez proroków i świadków Jezusa Ojciec pociąga ludzi do wiary w Niego jako Syna Bożego i Mesjasza, który daje Chleb życia.

Z kolei treść świadectwa ucznia, który „widział”, że z boku ukrzyżowanego Jezusa wypłynęły krew i woda (J 19,35), bada ks. Henryk Witczyk. Zwraca uwagę na fakt, że czwarta Ewangelia w dużej mierze spełnia kryteria stawiane przez starożytnych historiom, w których naczeni świadkowie są dla autora najważniejszymi źródłami wiedzy o faktach oraz o ich znaczeniu. W przypadku czwartej Ewangelii jej idealny autor jest równocześnie takim nacznym świadkiem, który cieszył się wyjątkową miłością ze strony Jezusa jako Jego „umiłowany uczeń”. Dlatego też autor artykułu, opierając się na całej Ewangelii, próbuje odkryć nadprzyrodzone przesłanie (objawienie) zawarte w jego świadectwie przywołanym jako kluczowe w J 19,35. Przesłanie to dotyczy samej śmierci Jezusa na krzyżu jako Ofiary, której owocem jest przekazanie wierzącym Ducha Świętego niosącego im życie Syna Bożego.

W Dziejach Apostolskich świadectwo odgrywa zasadniczą rolę w dziele głoszenia Ewangelii, podkreśla w swoim artykule Krzysztof Mielcarek. Autor tej wnikliwej analizy zwraca uwagę na działanie „z góry”, które wspiera proces dawania świadectwa przez apostołów. Tę prawdę widać również w świadectwie Jana Chrzciciela. „Tekstem nawiązującym do misji pierwotnego Kościoła – pisze K. Mielcarek – wspieranej świadectwem «z góry» jest opis wydarzeń z pierwszej wyprawy Pawła i Barnaby w Azji Mniejszej. Apostołowie, odwiedzając między innymi Ikonium, głosili skutecznie Słowo Boże w tamtejszej synagodze mimo sprzeciwu niektórych Żydów (Dz 14,1-2). Najważniejszy w kontekście świadectwa jest w. 3, w którym wspomina się, iż apostołowie «nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał (μαρτυρέω) słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce». Akcent na działanie «z góry» jest w tym wersecie



podwójny, ponieważ nie tylko czyni on z Pana Świadka apostołskiej działalności, ale również Słowo łaski ma w Nim bezpośrednie źródło (τῷ λόγῳ τῆς χάριτος αὐτοῦ). Jest kwestią otwartą, czy ewangelista czyni tutaj aluzję do działań Boga Ojca, czy też myśli o Zmartwychwstałym Chrystusie. Istnieją w każdym razie poważne przesłanki, by werset ten odczytywać chrystologicznie. Tak czy inaczej również Dz 15,3 zawiera bardzo wyraźną aluzję do asystencji «z góry», którą cieszą się przedstawiciele pierwotnego Kościoła”. Równocześnie podkreśla, że w dawaniu świadectwa przez apostołów najbardziej widoczna jest osoba Ducha Świętego. Wynika to przede wszystkim z samej konstrukcji obydwu opisów ostatniej chrystofanii (Łk 24,42-49; Dz 1,5-8), ponieważ Duch Święty jawi się w nich jako warunek konieczny przyszłej ewangelizacji Kościoła, ale także z takich tekstów jak ten, który mówi o napełnieniu apostołów Duchem Świętym (2,1-4; por. 4,8). Ci sami członkowie jerozolimskiej wspólnoty, modląc się o odwagę (παρρησία) w głoszeniu Dobrej Nowiny (Dz 4,29), zostają natychmiast napełnieni Duchem Świętym (w. 31). Po przedstawieniu najważniejszych świadków aktywnych w dziele ewangelizacji autor artykułu podkreśla, co jest najważniejszą cechą świadectwa Kościoła apostołskiego: „Najmocniejszy akcent spoczywa na Chrystusowym zmartwychwstaniu (μάρτυρα τῆς ἀναστάσεως αὐτοῦ), które pozostanie głównym motywem świadectwa w większości scen drugiego tomu dzieła Łukaszowego (2,32; 3,15; 4,33; 5,31; 10,40-41). Autor Łk–Dz zaznacza jednocześnie, że świadectwo apostołskie nie ma nic wspólnego z prezentowaniem swoich prywatnych poglądów. Dlatego Paweł, którego misja zaczęła się od spotkania ze Zmartwychwstałym, będzie świadczył o tym, co zobaczył i usłyszał (ὡν ἐώρακας καὶ ἤκουσας Dz 22,15), lub o tym, co Pan zechce mu objawić (ὡν τε ὀφθήσομαι σοι Dz 26,16)”.

Jeszcze inny wymiar świadectwa i jego rolę w życiu Kościoła apostołskiego bada ks. Piotr Kot. Zauważa, że Pierwszy List św. Jana przywołuje świadectwo, które autor pisma składa wobec wspólnoty chrześcijańskiej przeżywa-

jącej wewnętrzny kryzys. Nie jest to jednak świadectwo oparte na wyuczonyj doktrynie. Słownictwo zastosowane zwłaszcza w prologu tego listu pozwala określić go jako świadectwo teologiczne. Nie polega ono jedynie na wiernym przywoływaniu w pamięci przeszłych wydarzeń historycznych. Autor listu nie przytacza wprost słów i czynów ziemskiego Jezusa. Są one traktowane jako zaistniałe fakty historyczne, które są „źródłem terażniejszości”. Świadectwo to ma silny autorytet, ponieważ wyrasta z dwóch źródeł: relacji naocznego świadka paschalnego życia Jezusa Chrystusa oraz refleksji nad egzystencjalnymi konsekwencjami tego historiozbawczego wydarzenia w obliczu aktualnych potrzeb wspólnoty. „Co zatem ma na myśli autor Pierwszego Listu św. Jana – pyta ks. Kot – gdy przedstawia siebie jako świadka, a swoje pismo jako świadectwo? Owocem jego pracy jest świadectwo teologiczne. Historia ziemskiego Jezusa w Pierwszym Liście św. Jana nie wyraża się bowiem w kategoriach historyczno-krytycznych, ale teologicznych. U podstaw tego świadectwa znajduje się historiozbawczy przekaz naocznych świadków. Nowe okoliczności egzystencjalne, w których znaleźli się adresaci, zmusiły autora 1 J do głębokiej refleksji teologicznej nad tym przekazem”.

Wreszcie ks. Paweł Podeszwa bada syntagmę „mieć świadectwo Jezusa” w ostatniej księdze Nowego Testamentu, jaką stanowi Apokalipsa św. Jana. Rzeczownik „świadectwo” występuje w niej dziewięć razy (1,2.9; 6,9; 11,7; 12,11.17; 19,10[x2]; 20,4), zawsze w liczbie pojedynczej. Trzykrotnie rzeczownikowi „świadectwo” towarzyszy czasownik „mieć”, z którym tworzy syntagmę „mieć świadectwo” (6,9; 12,17; 19,10). Zdaniem niektórych komentatorów wskazuje ona na „głębszą tożsamość uczniów” Jezusa. Autor artykułu szuka odpowiedzi na pytanie o istotę owej pogłębionej tożsamości wyznawców Jezusa, którą wyraża ta syntagma. Dochodzi do wniosku, że „chrześcijanie zostają scharakteryzowani w Apokalipsie właśnie jako ci, którzy «mają świadectwo Jezusa», to znaczy ich tożsamość jest kształtowana dzięki pamięci o Jezusie i wydarzeniach zbawczych, zwłaszcza Jego męce

i zmartwychwstaniu. Oznacza to, że świadectwo uczniów jest osadzone i budowane na fundamencie świadectwa, które sami otrzymali i któremu pozostają wierni. Jest to najpierw świadectwo samego Jezusa, który w misterium paschalnym objawił się «Świadkiem Wiernym» (1,5). Wydarzenie to przywoływane w pamięci i przeżywane w liturgii stanowi fundament świadectwa chrześcijańskiego”. Żywa pamięć o Jezusie, przechowywana, przeżywana i przekazywana, kształtuje tożsamość wyznawców Chrystusa, która powraca do przeszłości, ale jest jednocześnie otwarta na terażniejszość, oraz z nadzieją pozwala oczekiwać przyszłości. W ten sposób wyznawcy Jezusa stają się świadkami i prorokami Jezusa wobec współczesnego świata.

W części patrystyczno-teologicznej ks. Marcin Wysoki podejmuje zagadnienie chrześcijańskiego świadectwa widzianego z perspektywy prześladowań, procesów i śmierci męczenników oddających swe życie za Chrystusa. Swe badania opiera na zachowanych opisach męczeństwa (*passio, acta martyrum*). Analizuje ten problem w odniesieniu do męczenników pierwszych wieków, czyli okresu prześladowań, gdy teologia męczeństwa dopiero się rodziła, a dawanie świadectwa chrześcijańskiego życia i śmierci było szczególnie ważne. Rozróżnia różne wymiary świadectwa, które są wyraźnie widoczne w zachowanych dokumentach: świadectwo życia męczenników, świadectwo wiary i świadectwo samego męczeństwa. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech świadectwa męczenników jest ich wiara w życie wieczne: „Świadomość natychmiastowej nagrody po męczeńskiej śmierci była powszechna wśród męczenników pierwszych wieków” – pisze ks. Wysocki. Równie wymowne jest zbawienne oddziaływanie męczenników na świadków ich męczeńskiej śmierci: „jednym z celów świadectw o męczeństwie oraz świadectw dawanych przez męczenników było umocnienie współbraci chrześcijan i innych męczenników. Dokonywało się to przede wszystkim właśnie w godzinie cierpień i śmierci. Świadkowie męczeństwa chrześcijan z Numidii, Agapiusza i Sekundinusa, stwierdzają, że choć mogli oni bez słów umacniać wiarę

braci jedynie przykładem życia, nieugiętością, odwagą, to jednak właśnie w tych ostatnich dniach swego życia ich zbawienna nauka zapalała serca, gdyż w ich męczeństwie jaśniał Chrystus” – podsumowuje swe analizy świadectw autor artykułu.

Inną formą świadectwa, praktykowaną w Kościele od początku, było dziewictwo. Pisze o nim ks. bp Piotr Turzyński. Gdy ustały prześladowania, dziewice zaczęły zajmować miejsce męczenników i wraz z mnichami stały się modelem i ideałem chrześcijańskiej doskonałości. Stały się żywym świadectwem ofiarnej i wyłącznej miłości do Chrystusa oraz mocy Boga, która potrafi przemienić człowieka. „Dziewictwo w chrześcijaństwie posiada swój bardzo mocny rys chrystologiczny – pisze bp Turzyński. Więż z Chrystusem ma tu charakter ofiary składanej Boskiemu Oblubieńcowi z miłości. Kobiety naśladowują Chrystusa, idą za Nim i przez życie w dziewictwie realizują się w nich ewangeliczne błogosławieństwa”. Są świadectwem – zapowiedzią tego błogosławieństwa (szczęścia), które wierzący mają nadzieję osiągnąć po powszechnym zmartwychwstaniu. Dziewice przez swoją świętość i mądrość stają się również żywymi świadkami macierzyńskiej płodności Kościoła: Dziewicy i Matki.

W aktualnym życiu Kościoła ważną funkcję świadka Ewangelii i Chrystusa winien pełnić także ten, kto głosi Słowo Boże. Homilia jest naturalnym miejscem chrześcijańskiego świadectwa. Winna bowiem zawierać odpowiedź na usłyszane słowo Boże – i to odpowiedź bardzo przekonującą, pisze ks. Stanisław Dyk. Świadectwo o ewangelicznym kształcie życia chrześcijan ma być potwierdzeniem mocy słowa Bożego, jego weryfikacją i ilustracją. Głosiciel słowa Bożego może w sposób pośredni przekazać doświadczenie Boga kogoś z wierzących. Homilista ma zaświadczyć o tym, że „widział i słyszał” (doświadczył) Boga w słowie Bożym, w liturgii i w życiu wiernych.

Obok liturgii ważnym środowiskiem dawania świadectwa o mocy Boga i Jego miłości jest rodzina. Ten nurt chrześcijańskiego świadectwa analizuje ks. Jacek Goleń,

który słusznie zauważa, że człowieczeństwo osiąga swoją pełnię, gdy się upodobnia do ideału człowieczeństwa objawionego w Chrystusie. Świadczenie życia według wzoru objawionego w Chrystusie i Jego Ewangelii wyraża się w zadaniach, jakie chrześcijanin spełnia w rodzinie. Jest to najpierw zadanie budowania komunii osób i trwałego małżeństwa, szacunku dla osoby i ludzkiego ciała, zaangażowaniu w dojrzwianie miłości oraz realizacji rodzicielstwa. Świadczenie dawane Chrystusowi w rodzinie łączy się z głoszeniem domownikom słowa Bożego, ze spełnianiem kapłaństwa chrzcielnego oraz z miłością służebną i apostołską.

Jak widać z przybliżonej nam treści poszczególnych artykułów, motyw świadectwa stanowi jedną ze złotych nici objawienia utrwalonego na kartach Pisma Świętego. Świadczenie charakteryzuje tak osobę Boga i Chrystusa – Sługi Pańskiego, jak i apostołów oraz wszystkich uczniów Pana: głoszących Ewangelię, oddających życie w imię miłości do zmartwychwstałego Jezusa, osoby konsekrowane i wiernych świeckich powołanych do życia w rodzinie. Dawanie świadectwa wierności słowom Obietnicy lub miłości do Boga i Pana decyduje o całej dynamice Starego i Nowego Przymierza – o komunii między Bogiem i człowiekiem.